LUBELSKI kurier JUNIOR

Hiacyntowa

Szkoła Podstawowa nr 4
Hiacyntowa 69
20-143, Lublin

Numer 7 05/20

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

Po krótkim oddaleniu gdym wracał do mamy,
Już mię dobre życzenia spotkały z daleka, [...]
Mama z błogosławieństwem czeka mię na progu

Adam Mickiewicz, *Dziady cz. IV*

Mama, mamusia, mamuśka... Różnie nazywamy tę najważniejszą kobietę w naszym życiu. Mama kocha, bezgranicznie i mimo wszystko. Ma do nas cierpliwość, a my tej cierpliwości bardzo potrzebujemy. Mama jest i będzie z nami aż do końca życia. Doskonale wie, że czasami mamy dość jej pytań, denerwujemy się, że za bardzo się wtrąca, że nie robi wszystkiego tak, jak byśmy chcieli. Mama się martwi, czasami aż za bardzo. Być może trudno jej jest nieraz uwierzyć, że my także ją kochamy najbardziej na świecie. W tym szczególnym dniu przytulmy nasze Mamy i powiedzmy jak bardzo je cenimy i kochamy za to, ile dla nas zrobiły. Spójrzmy na nie jeszcze raz na nowo, przynieśmy naręcze świeżego bzu, garść stokrotek albo bukiecik konwalii, doceńmy, kochajmy i myślmy o nich nie tylko od święta.

Weronika Bielak, 8e

Droga Mamo, dziękuję ci za opiekę, cierpliwość, troskę, a przede wszystkim za Twoją bezwarunkową miłość. Towarzyszysz mi w chwilach smutku, ale tylko z Tobą śmieję się tak szczerze. Dziękuję, że jesteś przy mnie na dobre i na złe. Życzę Ci, aby uśmiech nigdy nie znikał z Twojej buzi. Żeby ręce, którymi dajesz tyle dobra, w tym cudownym dniu trzymały jak najwięcej najpiękniejszych kwiatów. Żebyś zawsze pamiętała, że bardzo Cię kocham, bo to Ty jesteś moją najlepszą przyjaciółką.

Ania Kieliszek, 8a

Z ogromną radością informujemy, że Justyna Ozimkiewicz, uczennica klasy 4b, pracując pod czujnym okiem pani Joanny Hałoń-Gnutek, zdobyła wyróżnienie specjalne w Ogólnopolskim Konkursie Literackim dla dzieci i młodzieży pt. „Siedzę w domu i piszę…" w kategorii do 10 lat. Organizatorem konkursu była Fundacja ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom". Zapraszamy do lektury nagrodzonego tekstu.

Justyna Ozimkiewicz

CHCĘ DO SZKOŁY

Podczas epidemii fajnie nie jest, bo można zachorować, no i nuda zaczyna się rządzić.
Pierwszy dzień zamknięcia szkoły. To była środa. Moje lekcje zaczynały się dopiero po południu. Mama postanowiła, że skoro od jutra szkoły mają być zamknięte, to już dziś nie pójdę. W sumie to się nawet ucieszyłam. Wtedy jeszcze nie za bardzo rozumiałam, o co chodzi z tą epidemią, i myślałam, że po prostu będziemy mieć kilka dni wolnego. W czwartek i piątek nie mieliśmy w ogóle lekcji. Oglądałyśmy, znaczy ja i moja starsza siostra Natalia, filmy i bawiłyśmy się w ogródku. Później zrozumiałam, jak wielkie mamy szczęście, że mieszkamy w domku, a nie w bloku…
Mama chodziła podenerwowana. Nie wiedziała, jak długo to wszystko potrwa. I bała się o nas, zwłaszcza o moją najmłodszą siostrę oraz swoich rodziców. Zuzia skończyła dopiero miesiąc i nie miała jeszcze odporności, tak tłumaczyła mi mama. Dobrze, że w naszej rodzinie jest osoba, która umie ustawić wszystkich do pionu i nie robi „z igły widły" – to tatuś.
W poniedziałek zaczęły się lekcje. Nauczyciele przesyłali mamie na dziennik elektroniczny informacje, co mam zrobić. Nie było tego dużo. Całe szczęście, że nie musiałyśmy wstawać o godzinie 6.30, tylko dopiero o 8.00. Gdy chodziłyśmy do szkoły, to w łóżkach musiałyśmy być już o 21.00, teraz mama wyluzowała i pozwala nam iść spać nawet o 23.00.
W nauce przeszkadza mi moja młodsza siostra – cały czas chce jeść, a potem, żeby ją nosić na rękach. I dopiero gdy Zuzia zaśnie, to mama przygotowuje jedzenie i sprząta mieszkanie.
Mama nie ma już tyle czasu, co wcześniej, aby pomagać mi w lekcjach, dlatego dużo rzeczy muszę robić sama. Podobno ma mi to wyjść na dobre…
Za dużo czasu spędzamy wszyscy razem w jednym domu. Mamy zakaz wychodzenia poza teren naszej posiadłości.

Ogrodzenie stało się nieprzekraczalną granicą. Nie możemy spotykać się z koleżankami oraz moimi ukochanymi dziadkami. Trudno jest mi wytrzymać w tej sytuacji. Często kłócę się ze starszą siostrą, zresztą rodzicom też daję popalić. Mam nadzieję, że jest to pierwsza i ostatnia epidemia, w jakiej biorę udział. Nawet Igrzyska Olimpijskie zostały odwołane – odbędą się dopiero w przyszłym roku. Wiem to, bo przygotowałam plakat o olimpiadzie na zajęcia z wychowania fizycznego. Niestety termin Eurowizji Junior też został przełożony. Jak na to teraz patrzę, to ja jednak wolę iść do szkoły, której tak bardzo nie lubiłam. A najbardziej tęsknię za dodatkowymi zajęciami z siatkówki.
Dziś dowiedzieliśmy się, że zajęć w szkole nie będzie do końca maja. Myślę, że tak zostanie do końca roku. Dziwnie jest siedzieć cały dzień w domu. Właśnie mijają dwa miesiące. A ile jeszcze przed nami…
Rodzice starają się, byśmy spędzały każdego dnia chociaż godzinę na dworze. Przynajmniej raz w tygodniu jeździmy także na działkę niedaleko Nałęczowa. Jest wtedy bardzo fajnie. Ze stawu nalewamy wodę do bukłaków i podlewamy ogródek oraz drzewka. Rozpalamy ognisko i pieczemy kiełbaski. Gramy w piłkę nożną. Robimy bazy z różnych desek i palet. Po takim dniu wracamy do domu wyczerpani.
W ciągu tych dwóch miesięcy siedzenia w domu opracowałyśmy z siostrą własny system uczenia się. Wstajemy około godziny 6.00. Rano odrabiamy lekcje, żeby później mieć czas dla siebie. Mama sprawdza nam zadania, robi zdjęcia prac i wysyła je na platformę, czyli taką specjalną stronę internetową do nauki. Jest ona o wiele lepsza niż dziennik elektroniczny

→

→

Zapomniałabym o Wielkanocy. Była bardzo nietypowa. Siedzieliśmy w domu i z nikim się nie spotkaliśmy. Jakoś tak dziwnie.
W lany poniedziałek cały dom był mokry. Najpierw oblał nas tata, gdy jeszcze spałyśmy. Oczywiście odwdzięczyłyśmy się później. Dużo było śmiechu.
Na samym początku myślałam, że będzie wesoło, bo bez szkoły, ale rzeczywistość okazała się inna. Już wyjaśniam:
1. mamy dużo nauki,
2. brak spotkań ze znajomymi, nocowania u koleżanek,
3. nie wolno wychodzić do sklepu,
4. wszędzie trzeba iść z dorosłym,
5. galerie handlowe są zamknięte,
6. w miejscach publicznych trzeba nosić maseczki.
Teraz plusy – można:
1. odrabiać lekcje o dowolnej godzinie, kiedy się chce,
2. przejść wszystkie poziomy w grach,
3. obejrzeć cały serial.
Minusów jest więcej, niestety.
Wymyślamy w domu różne gry i zabawy, by jakoś sobie umilać dni. Któregoś dnia namówiłam moją starszą siostrę na wyzwanie, żebyśmy wytrwały 24 godziny na balkonie. Oczywiście się zgodziła. Mama nam nie wierzyła, że tyle czasu tam wytrzymamy. I jak zwykle miała rację. Dałyśmy radę wysiedzieć godzinę.
W ogródku gramy w siatkówkę, skaczemy na trampolinie. Mamy cztery duże króliki, a dwie samiczki miesiąc temu urodziły młode. Karmimy je, wlewamy wodę i przytulamy. Są słodziutkie. Zresztą my tu mamy małe zoo. Na strychu są jeszcze papugi. Sama już nie wiem, ile ich tam jest – może nawet z piętnaście? Teraz nie wolno nam do nich chodzić, bo siedzą na jajkach. Tylko tata do nich zaglądać i daje im jeść.
Początek epidemii zapowiadał się dla mnie fantastycznie. Brak szkoły, będę mogła obejrzeć wszystkie odcinki serialu, wyspać się i po prostu się ponudzić. Teraz, kiedy to już mam, ja chcę do szkoły! Chcę, aby znowu było przepięknie, aby znowu było normalnie!

Plusy i minusy zdalnego nauczania

Pomimo sytuacji, w jakiej się znajdujemy, nauka nadal trwa. Zdalne nauczanie ma swoje plusy i minusy. Dla niektórych uczniów może być plusem nieograniczony czas na spotkania ze znajomymi i leniuchowanie w łóżku. To pierwsze jest jednak mocno ograniczone przez konieczność zachowania społecznego dystansu i w wielu sytuacjach pozostaje nam korzystanie z telefonów i komunikatorów. Po wykonaniu prac domowych zadanych przez nauczycieli reszta dnia jest wolna. Możemy wykorzystać ten czas, na przykład na naukę do egzaminów albo na rozwijanie swoich pasji. Plusem również może być swoboda, jaką mamy w sposobach nauki. Możemy wstać nawet o 13, a później w spokoju odrobić lekcje i chwilę się pouczyć.
Są jednak też minusy zdalnego nauczania. Na przykład to, że nie możemy porozmawiać twarzą w twarz z nauczycielem o swojej ocenie rocznej lub innej sprawie. Wszystko musimy pisać prywatnie. Jest też opcja konsultacji z konkretnym nauczycielem w jednym dniu, jednak nie jest tak samo. Mnie osobiście w pewnym sensie podoba się nauczanie zdalne, ale z pewnością każdy ma własne zdanie na ten temat.

Wiktoria Olszewska, 8d

Moje pudełko, zwane wyobraźnią...

Uczniowie klas 5a i 5b na lekcjach języka polskiego z panią Blanką Skórską interpretowali wiersz Zbigniewa Herberta "Pudełko zwane wyobraźnią". Następnie ich zadaniem było stworzenie swojego pudełka i przedstawienie go w formie graficznej. Oto efekty!

Zbigniew Herbert

Pudełko zwane wyobraźnią

Zastukaj palcem w ścianę –
z dębowego klocka
wyskoczy
kukułka
wywołaj drzewa
jedno i drugie
aż stanie
las

zaświstaj cienko –
a pobiegnie rzeka
mocna nić
która zwiąże góry z dolinami

chrząknij znacząco –
oto miasto
z jedną wieżą
szczerbatym murem
i domkami żółtymi
jak kostki do gry

teraz
zamknij oczy
spadnie śnieg
zgasi
zielone płomyki drzew
wieżę czerwoną
pod śniegiem
jest noc
z błyszczącym zegarem na szczycie
sowa krajobrazu

Kącik języka angielskiego przygotował dla Was Pan Mariusz Piwowar

Mother's Day

In Poland Mother's Day is always celebrated **on the 26th of May**. Many mothers are given cards, flowers, cakes or other gifts by their grateful and loving offspring. In most Polish schools and kindergartens kids make ***laurki*,** which are special, handmade cards decorated with flowers and written with personal notes, for their mothers. Some schools host special Mother's Day Events during which children sing and perform to their mothers' joy.
In the USA Mother's Day is always celebrated on different days, which change very year. Mother's Day is an annual holiday held **on the second Sunday of May**. On that special day, Americans celebrate motherhood and appreciate mothers and mother figures. Many people give gifts, cards, flowers, chocolates, a meal in a restaurant or other treats to their mothers and mother figures, including grandmothers, great-grandmothers, stepmothers, and foster mothers.
In the UK Mother's Day always falls **on the fourth Sunday** during the period of **Lent**, when people typically give up things like certain foods or bad habits for the days leading up to Easter. Originally, the event had nothing to do with mothers at all and it was a day for Christians to visit their "mother" church. In the past, domestic servants were given the day off to return to their home town and worship with their families. On their way home, these young people would pick wild flowers to place in the church or give to their mums. The day, however, has evolved into an occasion for children to honour and give presents to their hard-working mums.

Glossary: offspring – potomstwo, **joy** – radość, **annual** – doroczne, coroczne, **motherhood** – macierzyństwo, **stepmother** – macocha, **foster mother** – przybrana matka, **Lent** – Wielki Post, **worship** – adorować, oddawać cześć, uwielbiać

Super Mom

Mom, you're a wonderful mother,
So gentle, yet so strong.
The many ways you show you care
Always make me feel I belong.

You're patient when I'm foolish;
You give guidance when I ask;
It seems you can do most anything;
You're the master of every task.

You're a dependable source of comfort;
You're my cushion when I fall.
You help in times of trouble;
You support me whenever I call.

I love you more than you know;
You have my total respect.
If I had my choice of mothers,
You'd be the one I'd select!

By Joanna Fuchs

Mommy, I love you
For all that you do.
I'll kiss you and hug you
'Cause you love me, too.
You feed me and need me
To teach you to play,
So smile 'cause I love you
On this Mother's Day.

By Nicholas Gordon

Manufaktura cukiernicza Ani

Jeśli skusiły Was słodkości z poprzedniego numeru naszej gazety, na pewno nie będziecie się mogli oprzeć kolejnym dziełom cukierniczym **Ani Kieliszek** z klasy 8a, która swoimi przepisami na desery przekona Was, że możecie zostać masterchefami w swoim domu.

Panna Cotta

Składniki:
- 200 ml śmietanki 30 % – niecała szklanka
- 4/5 szklanki mleka (200 ml)
- 4 łyżki cukru waniliowego
- 2 całkowicie płaskie łyżki żelatyny
- 1/5 szklanki wody (50 ml)

Mus truskawkowy:
- 200 g truskawek
- łyżeczka miodu
- 2 łyżki soku z cytryny

Sposób przygotowania:
· Do miseczki wlej 50 ml wody. Wsyp dwie płaskie łyżki żelatyny. Całość zamieszaj i odstaw, by żelatyna napęczniała.
· Przygotuj sobie niewielki rondelek. Wlej do niego 200 ml mleka oraz tyle samo śmietanki 30%. Dodaj cukier waniliowy.
· Zacznij podgrzewać mleko, śmietankę i cukier. Całość mieszaj aż do całkowitego rozpuszczenia się cukru. Słodkie mleko powinno się prawie zagotować. Wówczas zdejmij rondelek z palnika i dodaj napęczniałą żelatynę. Żelatynę mieszaj w gorącym mleku, aż do całkowitego połączenia się żelatyny ze słodkim mlekiem i śmietanką.
· Takie gorące, słodkie mleko waniliowe z żelatyną można przelewać do naczynek (ja osobiście przelewam do okrągłych naczynek o pojemności 130 ml, wtedy wychodzą 4 porcje. Można przelać do pucharków i jeść z nich bezpośrednio, albo nawet do szklanki).
· Foremki wkładamy do lodówki. Deser będzie gotowy po 2-3 godzinach od umieszczenia foremek w lodówce.
· Do miski dodaj truskawki, miód oraz świeżo wyciskany sok z cytryny. Zmiksuj całość na mus.
· Deser możesz przełożyć na talerzyk, lub jeść bezpośrednio z naczynia. Nie zapomnij polać musem truskawkowym.

fot. Ania Kieliszek

Tarta

Składniki:
· 1 jajko
· 1 ½ szklanki mąki
· ½ kostki masła
· 1 łyżka proszku do pieczenia
· 2 łyżki miodu
· powidła, mus jabłkowy, truskawkowy lub inne niekoniecznie słodkie wypełnienie

Sposób przygotowania:
· Połącz wszystkie składniki na stolnicy i zagniataj do powstania jednolitego ciasta.
· Ciasto odstaw do lodówki na 20 minut.
· Schłodzone ciasto rozwałkuj, aby mogło całkowicie pokryć formę.
· Gdy ciasto jest już w formie dodaj powidła lub inne wypełnienie tarty.
· Piecz w 180 ºC, aż do zarumienienia się ciasta.

Miłośnikom fantastyki mogę z przyjemnością i pełną odpowiedzialnością polecić moją ulubioną serię książek pod tytułem "Percy Jackson i bogowie olimpijscy" Ricka Riordana. Jest to cykl fantastycznych opowieści opartych na motywach mitologii greckiej. W jego skład wchodzą tomy: "Złodziej pioruna", "Morze potworów", "Klątwa Tytana", "Bitwa w Labiryncie" i "Ostatni Olimpijczyk". Bohaterem opowieści jest nastolatek, który dowiaduje się, że jest synem Posejdona – boga mórz. W niedługim czasie zaczyna mieć niezwykłe przygody, z których zawsze wychodzi zwycięsko.
Książki o Percym Jacksonie trzymają w napięciu, zapewniają wiele ciekawych zwrotów akcji oraz dreszczyk emocji. Postacie mają dobrze zarysowane charaktery oraz ciekawą historię. Język trafia do młodzieży, dzięki niemu można bardziej wczuć się w akcję powieści. Oprócz dobrej orientacji w mitologii, dzięki tej serii książek możemy przekonać się, jak ważną wartością jest przyjaźń i więzi łączące nas z bliskimi ludźmi. Dwie pierwsze części doczekały się ekranizacji.

Wiktoria Mucha, 8e

W pierwszym tygodniu kwarantanny byłam bardzo znudzona, dlatego postanowiłam znaleźć jakiś ciekawy film. Po wielu poszukiwaniach w końcu zainteresowała mnie produkcja pod tytułem „Ósmoklasiści nie płaczą" w reżyserii Dennisa Botsa. Film został zrealizowany w Holandii w 2012 roku. Opowiada o pogodnej, lubiącej piłkę nożną dwunastolatce Akkie, która uczęszcza do tytułowej ósmej klasy. Wiedzie ona spokojne, nastoletnie życie, do czasu, gdy dowiaduje się o swojej ciężkiej chorobie. Od tamtej chwili wszystko się zmienia. Ekranizacja była smutna, łzy same cisnęły się do oczu. Jednak uważam, że jest to film godny polecenia. Aktorzy zostali znakomicie dobrani i świetnie odgrywali swoje role. Film bardzo mi się podobał, uważam, że prowokuje on do wielu przemyśleń.

Olga Sawicka, 8e

"Hiacyntowa". Gazeta Szkoły Podstawowej nr 4
im. Adama Mickiewicza w Lublinie
Numer 7 (Maj 2020)
Redakcja:
Weronika Bielak, Anna Kieliszek,
Wiktoria Olszewska

Opieka: Ewa Wiorko
Współpraca: Mariusz Piwowar, Blanka Skórska,
Joanna Hałoń-Gnutek